

Zawiszacki los

Jest wtorek, 1 sierpnia 1944 r. Dzisiejsza kartka na ściennym kalendarzu uświadamia Jurkowi, że oto zaczął się drugi miesiąc wakacji i że są to pierwsze od pięciu wojennych lat ferie letnie, które spędza w domu, w Warszawie. I choć z podwórkowej ferajny prawie nikogo nie ma – rodzice powysyłali swoje pociechy do rodzin na wieś – Jurek dotychczas, czyli w lipcu, nie narzekał na brak zajęć. Bo właśnie w lipcu wypadł jego zawiszackiej drużynie dyżur, czyli pełnienie służby łączników i gońców w tajnej Komendzie Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów. Tak było do wczoraj, ostatniego dnia dyżuru w Komendzie Chorągwi.

— Chyba dziś pójdę na ryby – pomyślał Jurek, sięgając za szafę po olśzynowy dwumetrowy kijek z pełnym oprzyrządowaniem wędkarskim. Ciągle jeszcze miał w pamięci, jak to przed dwoma laty na pobliskim forcie przy ulicy pilota Idzikowskiego (zaraz za parkiem Sieleckim) złożył w fosie pięknego złocistego lina. Przy samym brzegu, w oczku porośniętym z lewej i prawej pałkami trzciny. Właśnie między tymi trzcinami umieścił spławik zrobiony z korka i zapalki. Na haczyku wisiała zgrabna różowa rosówka. Spławik wnet zatańczył, czyniąc na wodzie niewielkie koła, a kiedy raptem poszedł pod wodę – serce skoczyło Jurkowi do gardła. Z emocji! Jeszcze tak gwałtownego brania nigdy nie doświadczył. Bo jak tam może brać zwykły kiełb? A tu – o Boże, chlap! Jednym szarpnięciem (niepotrzebnie aż tak gwałtownym) Jurek wyciąga na trawiasty brzeg piękną złocistą rybę. Pierwszą taką, jedyną w życiu... Lin!

Wygląda przez okno, może na podwórku pojawi się któryś z kolegów. Namówi go na ryby, we dwóch zawsze raźniej. W polu widzenia ma wielki ogród – sąsiednią posesję, na której raketką podbija piłeczkę ping-pongową Jurka rówieśnik, Janek Roth. No, nie – ten nie wchodzi w grę. Kiedyś, co prawda, grali razem w piłkę, chodzili do tej samej szkoły, ale potem za-

częła się okupacja i okazało się, że Janek został Hansem. Od tamtej pory w każdy czwartek paradował, jako jedyny na Sielcach, w mundurze Hitlerjugend (w czwartki „hajoty” miały swój zbiórkowo-mundurowy dzień).

Dochodziła jedenasta, gdy niespodziewanie wpadł do Jurka „Ryś” – Rysiek Barbanell z zastępu „Wilków”.

— Już mam właściwego kumpla na ryby – ucieszył się Jurek, a tu „Ryś” komunikuje, że jest właśnie służbowo i powiadamia, że Jurek ma natychmiast zameldować się u drużynowego „Wacka”.

— Natychmiast? – No to się ryb nałowięm...

Jurek był sam w domu – tato w robocie, mama wyszła do sklepu, a starszy brat Marian od wczoraj ze swoim I Szwadronem Strzelców Motorowych przebywał najprawdopodobniej na kolejnej koncentracji. Jak parę dni wcześniej.

Chłopiec zamknął mieszkanie, klucz starym zwyczajem schował pod wycieraczkę, leci! Na Grottgera – do „Wacka”. Po drodze spotyka mamę.

— Gdzie lecę? – no, wie mama, jak zwykle, na górny Mokotów.

Znaczyło to, że na służbę do Komendy Chorągwi, jak do wczoraj...

— Dzisiaj też musisz? – jakby z zawodem w głosie skonałowała Jurkova mama.

— Będę, mammo, w domu pod wieczór.



Ten wieczór i spotkanie Jurka z mamą oraz nowym braciszkiem, który urodził się podczas Powstania, miały miejsce ponad cztery miesiące później, w grudniu, gdzieś pod Piotrkowem Trybunalskim.

Po 63 dniach zawieszackiej służby w Powstaniu, głównie w Harcerskiej Poczcie Polowej, tego wieczoru przypadło Jurkowi nowe zadanie – opieka nad mamą i małym Stasiem. Jurek czuł się zupełnie (albo prawie) dorosły, przecież miał już skończone 15 lat. Został więc głową rodziny, bo tato i starszy brat Marian przebywali w hitlerowskim obozie pracy w Rzeszy, pod francuską granicą.

A los Jurka w Powstaniu – to typowa historia warszawskich zawiśzaków, którym piąte wojenne wakacje przyszło spędzać w Warszawie. Walczącej Warszawie.

Ćwiczenia i zadania

- 1 Po przeczytaniu opowiadania warto się zastanowić nad przemijającym czasem.
- ☒ Czy potrafiś powiedzieć, kiedy w swoim życiu poczułeś się bardziej dorosły?
 - ☒ Dlaczego mówimy, że dzieci w czasie okupacji szybciej dorastały?
 - ☒ Jakie wydarzenia spowodowały ich zaangażowanie, najpierw w konspirację, a potem służbę w Powstaniu Warszawskim?
 - ☒ Wasi rówieśnicy w czasie Powstania Warszawskiego narażali swe zdrowie i życie dla Polski. W jaki sposób dzisiaj można „walczyć” o swoją ojczyznę?
 - ☒ Czy sportowiec, naukowiec i dobry uczeń przyczyniają się do chwały swojego kraju? W jaki sposób ty możesz to robić?
 - ☒ Czy dbanie o swoje najbliższe otoczenie, ochronę przyrody, ekologię jest także pewnego rodzaju walką? Jeśli tak, to dlaczego?

- 2 Zdolność szybkiego kojarzenia potrzebna była zawiszakom na każdym kroku. Zadanie, jakie ci przedstawiamy, pozwala wyćwiczyć w sobie tę cechę. W podanym ciągu wyrazów wskaż dwa wyrazy, tak jak w przykładzie:

sanitariuszkanal czyli sanitariuszka i kanał.

rikszareszeregi ☒ plujkanał ☒ rikszafa ☒ basztab ☒ desantena
krowawer ☒ konspiracja ☒ wojnalot ☒ okupacja ☒ spadochronka
honorganizacja

Spróbuj znaleźć jeszcze inne wyrazy, które można łączyć w ten sposób.

- 3 Przyporządkuj daty do wydarzeń:

1 września 1939 r.

wybuch Powstania Warszawskiego

1 sierpnia 1944 r.

agresja Niemiec na Polskę

napaść Związku Sowieckiego na Polskę

17 września 1939 r.